



Krajobraz po Roku Fizyki 2005

Z Rokiem Fizyki wiąże się nadzieje, że kryzys w nauczaniu fizyki minie. Osiągnięte zostało dno – fizyka powszechnie została obwołana straszakiem szkoły, najbardziej nienawidzonym przedmiotem, w rezultacie zaczęła stopniowo wycofywać się ze szkół. Rok 2005 pokazał dobitnie, iż zainteresowanie fizyką jest dość powszechne, aczkolwiek raczej powierzchowne, że dobre rezultaty daje wprowadzanie fizyki ze szkoły – w sensie dosłownym – na ulice (festiwale), do wszelkich muzeów, parków, do mediów. Zdaliśmy sobie sprawę, że stare, poszuflakowane, nudne, niedostosowane do poziomu uczniów metody ponoszą fiasko i są całkiem zwyczajnie odrzucane przez uczących się. Wypracowanie nowych metod rodzi się w bólach, niby wiadomo co i jak, ale jak to często bywa, w zderzeniu z rzeczywistością szkolną efekty mogą być kiepskie. W słusznej pogoni za pedagogiczną jakością nauczycieli ich znajomość fizyki jako takiej zeszła na dalszy plan. Mam nadzieję, że to się zmieni.

Optymizmem napawa pomysłowość nauczycieli. Jeśli tylko biurokracja i narzucane sztywne reguły tego nie zdławią, to po latach zobaczymy efekty. Bogaty arsenał środków, prostych demonstracji i doświadczeń jest powszechnie dostępny w czasopiśmie, podręcznikach i Internecie. Nie trzeba być samemu zmyślnym „konstruktorem”, by te doświadczenia z uczniami wykonywać. Nie każdy ma jednak ochotę i siłę, by zmagać się z oporem materii, to jest z brakiem motywacji do nauki uczniów i ich rodziców, z brakiem czasu, liczebnością klas, a nade wszystko z brakiem doceniania wysiłków, ciekawych inicjatyw, wychodzenia poza minimum. Zdumiewa polityka oświatowa nie tylko w Polsce, także i w bogatych Niemczech, która nie wykorzystuje niżu demograficznego do zmniejszenia liczebności klas i tym samym do poprawienia jakości nauczania. I dzieje się to w czasach, gdy produkcja przemysłowa idzie w kierunku indywidualizacji, dostosowywania do potrzeb poszczególnych klientów. A w oświacie dalej trwamy przy starej oszczędnej (pozornie) formule: równo, pod sznurek.

Cieszy wzrastające zainteresowanie fizyką na maturach. Oby tego nie zgasić kiepską jakością zadań maturalnych, nieprzynoszącą chwały fizyce! *Foton* chce Państwu towarzyszyć i wspierać Państwa w ciekawym nauczaniu; nie bójcie się trochę poeksperymentować, naśladować dobre pomysły. Ale krytycyzm powinien zawsze Państwu towarzyszyć, nawet jeśli dotyczy ofert sygnowanych przez autorytety (*vide* artykuł o zadaniach maturalnych).

Z.G-M